Nr. 229. We Lwowie, Wtorek dnia 6. Października 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 zł. 75 cnt. **miesięcznie** 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt. (kwartalnie)
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. (bez Tyg. Nied.)
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 9 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

Kwartalnie . . . . . **5 · — ·**
miesięcznie . . . . . **1 · 70 ·**

W razie gdyby żądano *Tygodnika Niedzielnego* więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po . . . . — · **35** cnt.

Bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* w miejscu:

kwartalnie . . . . . **3 · 75 ·**
miesięcznie . . . . . **1 · 30 ·**

Przedpłatę przyjmuje się ***tylko*** od ***1.*** i ***16.*** każdego miesiąca.

☞ Na prowincję tj. **z przesyłką pocztową** można prenumerować na *Gazetę Narodową* tylko razem z *Tygodnikiem Niedzielnym*; **jedynie miejscowi** t.j. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować *Gazetę Narodową* bez *Tygodnika Niedzielnego*.

Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Gazety upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty.

Również upraszamy **o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty**, dla uniknienia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Lwów d. 6. października.

(Koniec sejmu naszego i potrzeba odrębnego stanowiska dla Galicji. — Nadchodzące posiedzenia Rady państwa i nadzieje ministerstwa. — P. Beust, namiestnicy i bürgerministrowie. — Przyszłe walki w Radzie państwa przeciw bürgerministrom.)

Sesja sejmowa będzie zamknięta w sobotę. Jeszcze więc oprócz dzisiejszego, tylko cztery będą posiedzenia. A tu jeszcze ani budżet za rok 1868 ani budżet na rok 1869 nie przyszedł dotąd pod obrady sejmu. A oprócz tego bardzo wiele wniosków, tak rządowych jak i Wydziału krajowego, i rozmaitych komisyj sejmowych, było do załatwienia. Najmniej dwóch lub trzech miesięcy jeszcze potrzebowałby nasz sejm, aby tylko najważniejsze sprawy przeprowadzić. Inne zaś sejmy i sejmiki austrjackie od dawna pokończyły swe prace, i dla braku materjału zostały z końcem września lub z początkiem października zamknięte. Najlepszym to jest dowodem, że Galicja wymaga odrębnego traktowania i stanowiska. Nawet terminów sejmowych nie można jej według ogólnej reguły wyznaczać. Dawszy jej te same termina sejmowe co innym krajom, odbiera się jej temsamem możność korzystania nawet z tej autonomii, którą jej pozostawiła ustawa grudniowa.

Odroczone do d. 17. października posiedzenia Rady państwa, rozpoczną się zapewne w wymienionym terminie, bo dotąd dalszego odroczenia nie ogłoszono. Ministerstwo spodziewa się, iż zachwiane swe stanowisko prędzej ustali przy pomocy większości niemieckiej Rady państwa. Czy się nie zawiedzie?

Obecnie jeszcze walka podziemna toczy się między ministerstwem państwowem a przedlitawskiem, a właściwie między p. Beustem a bürgerministrami. Teraz się wyjaśnia, iż książę Auersperg dlatego tylko podał się do dymisji, iż niepodobało mu się mieszanie się pana Beusta w sprawy wewnętrzne Przedlitawii. Już dawniej ministerstwo przedlitawskie zawistnem okiem patrzyło, iż pan Beust koresponduje bezpośrednio z namiestnikami. Zdziałało jednak tylko tyle, że namiestnikom dano polecenie, odpisu swych sprawozdań, czynionych kanclerzowi państwa, udzielać ministrowi spraw wewnętrznych Przedlitawii. Tymczasem zaczęto podejrzywać niektórych namiestników, że odpisu nie wszystkich sprawozdań udzielają ministerstwu przedlitawskiemu, a oprócz urzędowych korespondencyj toczy się między tymi namiestnikami a panem Beustem poufna korespondencja. Osobliwie namiestników Galicji i Czech relacje z panem Beustem niepokoiły ministrów przedlitawskich. Podróż cesarska do Pragi i powołanie pana Beusta do traktowania z Czechami, dały powód ministerstwu przedlitawskiemu do pierwszego objawu walki przeciw kanclerzowi. Już wtedy ks. Auersperg podał się do dymisji, starłszy się z panem Beustem o to, że tenże miesza się w rzeczy, w jego zakres nienależące. Zamierzona podróż cesarstwa do Galicji, a ułożona bez wiedzy ministerstwa przedlitawskiego, skłoniła ks. Auersperga do powtórnego, stanowczego zażądania dymisji. Była chwila, gdzie i reszta ministrów-doktorów miała pójść w ślady swego prezesa. Wtedy cofnięto zamierzoną podróż do Galicji i zażegnano burzę na czas jakiś, bo zebranie Rady państwa było przed progiem, a konieczność uchwalenia ustawy wojskowej nieodzowna, a z innem, nowem ministerstwem mogła większość niemiecka Rady państwa odmówić swych głosów.

I w sporze ministrów przedlitawskich z namiestnikiem Czech, br. Kellerspergiem, wypłynęła na jaw ta sama rywalizacja między panem Beustem a bürgerministrami. Podejrzywano p. Beusta, iż jego to relacje z namiestnikiem ośmieliły tegoż do wystąpienia przeciw dr. Herbstowi, a w obronie kanclerza musiał wystąpić namiestnik sam w dziennikarstwie i zaprzeczyć, jakoby mu pan Beust poza plecyma przedlitawskich ministrów ofiarował tekę ministerjalną w przyszłem ministerstwie. I w dziennikach zagranicznych uderzono na mieszanie się pana Beusta i podkopywanie obecnego ministerstwa przedlitawskiego, a wczorajsza *Wiener Abdpost*, jak telegram donosi, musiała wystąpić z szczegółową obroną kanclerza.

Zaprzeczyć się już nie da, że w sferach wyższych rozpoczęła się walka i toczy się zawzięcie między baronem Beustem a obecnem ministerstwem przedlitawskiem czyli właściwie doktorami-ministrami, gdyż hr. Taaffe i hr. Potocki przychylają się na stronę pana Beusta. Panowie doktorowie-ministrowie niechętnem widocznie patrzą okiem, iż hr. Taaffe został tymczasowym prezydentem ministrów. Gdy Rada państwa się zbierze, walka rozwinie się dalsza. Czy się powiedzie przeciwnikom bürgerministrów utworzyć w Radzie państwa większość inną, złożoną z Polaków i centrum Izby, tego dziś jeszcze orzec nie można, ale że usiłowania idą ku temu, to rzecz niezawodna. Szlachta niemiecka z Czech, Moravy i z innych krajów niemieckich, zasiadająca w Radzie państwa, już dziś odsuwa się od bürgerministrów, a i między innymi członkami z centrum Izby jest wiele chęci po temu. Jeźli się uda inną utworzyć większość w Radzie państwa, to zmiana ministerstwa nastąpić może jeszcze przed uchwaleniem ustawy wojskowej. W razie przeciwnym przewlec się może aż do końca sesji Rady państwa, do połowy grudnia.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Bukareszt d. 29. września.

(*A. Łab.*) Jak mało ludność Rumunii przejęta jest duchem wojowniczym mężów stanu, kierujących dziś jej sprawami, można się przekonać z oświadczenia konskrybowanych do służby w milicji w bieżącym roku. „Raczej zapłacimy podwójny a nawet potrójny podatek, niżeli weźmiemy broń do ręki“ — zawołali ci, na których barki pp. Bratiano i Rosetti chcą włożyć miły obowiązek obrony kraju i jego neutralności. Do ćwiczeń wojennych, do strzałów do celu muszą po dystryktach wójtowie zganiać kandydatów siłą mocą. Rozdawane i przyobiecywane premie nie zachęcają nikogo. Niejeden chłop, co dawniej zabawiał się myśliwstwem i kładł od jednego strzału wilka, dzika lub niedźwiedzia, ukrył teraz starannie swoją sznurkami związaną strzelbinę i udaje, że nigdy nie czuł w sobie chętki do polowania. Zadenuncjowany, gdy go przyprowadzą przed prefekta, subprefekta lub prymara i każą strzelać do celu, pudłuje jak ostatni partacz i ofiarowanej sobie pojedynki, dwururki lub karabina przyjąć nie chce.

Szczegóły te mamy od naocznych świadków; nie można się też spodziewać, by o nich nie było wzmianki w raportach władz podrzędnych do pana ministra, a mimo to zachciewa się *Romanulowi* gwałtem 33.000 karabinów. Komitet, którego pieczy polecono zbieranie składek, zakupno broni i uzbrojenie dystryktów, już się ukonstytuował. Należą do niego pp. Lazar Calendorogiu (Grek), Christo A. Nedelcowicz (Bółgar), G. Nicolescu, Stamate Atansiu, Radu Greceanu, G. St. Coemzopulo, G. Radulian, Barbu Protopopescu, Dymitr Bolinteneanu, N. Nacescu, Ch. Tabacovic, Stancu R. Rechianu, Gr. Musceleanu, N. Manolescu i G. Petrescu.

Komitet ten wydał wielce szumną odezwę do narodu, z której wyjmuję następujące ustępy: „Poświęcenie, jakiego się obecnie żąda od ojczyzny, jest uzbrojenie kraju; nie dla wydania wojny komu (!) lecz dla obrony ojczystych praw i wolności w duchu praw, przez naród uchwalonych. Obowiązkiem więc każdego obywatela będzie dopomódz do uzbrojenia kraju; będzie to zarazem patrjotycznem, godnem narodu wolnego. Żaden pomnik wielkich dzieł nie jest tak wzniosłym, jak naród uzbrojony. Stefan Wielki powiedział: „My wypisujemy bronią historję naszą na czołach narodów, które napadają ojczyznę naszą, by jej wydrzeć wolność i prawa““.

„Oto znaczenie tego uzbrojenia, oto poświęcenie, jakiego się żąda dla ojczyzny za pośrednictwem waszem, przywódzcy narodu.“

Napomykając o stronnictwie opozycyjnem, powiada dalej odezwa:

„Nie słuchajcie głosu upokarzającej propagandy, któraby rada stłumić wszystko co tchnie życiem i godnością narodu. Zwolennicy jej, prowadzeni przez zewnętrznych nieprzyjaciół, przekręcają z umysłu czyny wasze legalne, godne i narodowe, i podają je jako fakta, mogące kompromitować kraj, wiedząc, że przez uzbrojenie Rumunów wzmacniają się prawa i wolność ojczyzny, wiedząc, że przez uzbrojenie narodu podnosi się niewolnika do godności obywatela, że przez nie naród nie może być więcej własnością uprzywilejowanej kasty. Cel uzbrojenia jest narodowy i prawny; nie uwłacza on w niczem interesom państw sąsiednich, jest to odwieczne prawo kraju, datujące się z czasów jego wielkości, którąśmy z własnej winy utracili. Od chwili rozbrojenia Rumunów poczęły się możnowładztwo, zepsucię, tyrania, upokorzenie i zdrada“ itd. itd.

Wszystko to byłoby bardzo pięknem, gdyby choć w setnej części było wcielonym wyrazem tego, co z taką emfazą zostało spisane. Gdzietam — nietylko ci co ową odezwę czytać i wykonać mają, ale nawet i ci którzy ją spisali, nie czują siły i znaczenia własnych słów. I takiemito demonstracyjnemi środkami wojuje p. Bratiano i tumani tych, których innym sposobem przy sobie utrzymać nie byłby w stanie!

29. Posiedzenie sejmowe

z dnia 5. października.

Całe wczorajsze posiedzenie zajęły sprawozdania rozmaitych komisyj o petycjach, z tym wyjątkiem, że przy końcu uchwalono kilka ustaw mniejszych.

Początkowy przebieg posiedzenia wiadomy już czytelnikom z wczorajszego numeru, więc dla uzupełnienia tego, co wczoraj podano, obszerniej podamy rozprawę nad petycją kossowskiego Wydziału powiatowego o reformę sprzedaży soli w tamtejszych salinach.

W sprawozdaniu swojem mówi komisja, że jakkolwiek już kilka razy poruszano w sejmie kwestję nadużyć przy sprzedaży soli i c. k. władze zawsze nie raczyły uwzględniać opinii sejmu w tej sprawie, to przecież pozwala sobie komisja zaproponować Izbie, aby prośbę kossowskiego Wydziału odesłać z najgorętszem poleceniem do uwzględnienia, chociaż niema wielkiej nadziei, aby i teraz dotyczące c. k. władze nadzorcze zechciały zadośćuczynić reprezentacji kraju. *Alles bleibt beim Alten.*

Pomimo że w skutek uchwały Rady państwa zniżono cenę warzonki, to ona niepotaniała, i jedynym rezultatem tej ustawy jest, że niema soli dla bydła. W Kossowie n. p. produkuje się bowiem rocznie 54.000 cetnarów soli, a że okolica tamtejsza zużywa mniej więcej 77.000 cetnarów rocznie, więc brak tam soli, i ludzie, przyjeżdżający po sól do Kossowa, muszą całemi tygodniami czekać na nią, a wreszcie zakupują takową drożej od spekulantów, którzy naprzód wykupują zapasy hurtem. Chociaż niby cena topki soli ustanowiona jest na 7 centów, to Kossowianie sami muszą płacić za topkę 10—12 centów.

Ten brak soli w Kossowie pochodzi ztąd, że po wybudowaniu miliony kosztującej żupy w Delatynie, zniesiono warzelnię w Utoropie i umniejszono produkcję w innych okolicznych warzelniach, aby zmusić konsumentów do kupowania soli w Delatynie.

Gross: W delegacjach poruszono także kwestję przekupstwa przy sprzedaży soli i uzyskano u ministra skarbu przyrzeczenie, że Rady powiatowe będą mogły zakupywać większe partje soli na kilkumiesięczny kredyt. Dlatego też Rady powiatowe powinne udawać się do żup wprost i żądać od nich tyle soli, ile uznają za stosowne, a minister skarbu gotów do zarządzenia potrzebnych kroków.

Golejewski wyjaśnia nadużycia administracyjnych władz salinarnych przy sprzedaży soli. Oto urzędnicy wydają spekulantom na mały zadatek wielkie ilości soli, którzy ją potem odprzedają z grubym zyskiem mniejszemi partjami, odstępując pewną część zysku tym, którzy im dopomagają do tego, tj. urzędnikom. Wnosi więc, aby zakazano sprzedawać sól za zadatkiem, ale wyłącznie tylko aby jej dostać można za gotówkę.

Rękas konstatuje szkodliwość zniesienia sprzedaży soli dla jego okolicy u hr. Tarnowskiego.

Polanowski przyłącza się do wniosku Golejewskiego z poprawką, aby zrobiono w tym względzie wyjątek co do Rad powiatowych.

Łepkaluk opowiada, że w jego okolicy sól przydatną dla bydła wysypują do rzeki.

Sprawozdawca przyjmuje w imieniu komisji dodatek Golejewskiego z poprawką Polanowskiego za swój.

Izba przychyliła się jak wiadomo do tego wniosku wraz z poprawkami.

Zdawał potem sprawę poseł Samelson o petycji Rady powiatowej grodeckiej, o reformę instytucji podrzutków we Lwowie, o petycji pana Frankego o stypendjum i Rady powiatowej sanockiej o urządzenie szkoły leśnictwa w Sanoku. W jaki sposób załatwiono je, donieśliśmy wczoraj.

Józef Surga i Karol Łopatka z Wielkiej wsi użalają się na niewłaściwe postępowanie z nimi sądu powiatowego w Wojniczu, który skazał ich za jakieś przewinienie, o którem niewspomniano w wyroku ani słówkiem, na areszt i zwrot kosztów jakiemuś bezimiennemu poszkodowanemu, o którego istnieniu także nie można dowiedzieć się z wyroku. Wyrok ten jest prawdziwe monstrum aktów tego rodzaju, na wskróś naszpikowany cytatami §§., a w gruncie rzeczy akt najnieformalniejszy w świecie. Sprawozdawca odczytuje ten wyrok, co wprawiło Izbę i galerję w głośną wesołość. Sejm uchwalił odstąpić petycję sądowi krajowemu w Krakowie do zbadania i skarcenia winnych urzędników.

Petycję księdza Jana Bukowieckiego, w której użala się na nadużycia przy poborze myta na regatce w Obertynie, odstąpiono c. k. prezydjum namiestnictwa do stosownego użytku.

Uroczyście zastrzegając się przeciwko pomawianiu komisji o animozę przeciwko duchowieństwu gr. kat., przystępuje referent po zdania sprawy o petycji gminy Wieniawa, mieszczącej w sobie zażalenie na gorszące postępowanie księdza Franciszka Weklicza, który już kilka razy za skłonność do rzeczy, których sprawozdawca uznaje za stosowne nie wymieniać, był karany rekolekcjami, a pomimo to ani konsystorz, ani dotyczący gr. kat. urząd dekanalny nie spieszą się z załatwieniem skarg, pownoszonych na ks. Weklicza przez gminę Bohatkowce, która także należy pod jego opiekę duchowną. Uchwalono odesłać tę petycję do c. k. prezydjum namiestnictwa do jak najspieszniejszego załatwienia.

Komisarz rządowy uwiadamia Izbę, że ks. Weklicz jest już suspendowany.

Gminy i Wydział powiatowy żywiecki żalą się na nadużycia notarjusza tamtejszego, p. Bernarda Neckego, a Wydziały powiatowe: brzeski, myślenicki i jeszcze jeden, którego nazwiska nie można było dosłyszeć, proszą, aby pertraktacje spadkowe odebrano od notarjuszów, a powierzono tę czynność urzędom gminnym.

Wolny dosadnie wykazuje nadużycia p. Neckego, który siedzi sobie w Żywcu a na wieś rozsyła swoich pisarzów. Ci jak najpobieżniej załatwiają pertraktacje, a powróciwszy do swego pryncypała, tak układają rzeczy, aby ludzie musieli mu płacić jak najwięcej „papierków“, i aby jak najwięcej wywiązywało się procesów.

W skutek wniosków komisyjnych i posła Wolnego uchwalono:

a) polecić Wydziałowi ze względu na treść uchwalonej niedawno rezolucji sejmowej co do praw, jakie powinny na polu prawodawstwa przysługiwać sejmowi, aby w swoim czasie przedłożył odpowiedni projekt reorganizacji notarjatów;

b) zażalenia Żywczan odstąpić prezydjum wyższego sądu krajowego w Krakowie do zbadania sprawy a ewentualnie ukarania p. N.;

c) wezwać prezydja wyższych sądów krajowych w Krakowie i we Lwowie, aby przestrzegały nieprzekraczania słusznej miary w pobieraniu należytości za czynności urzędowe przez notarjuszów.

Wydział Rady pow. lwowskiej uprasza, aby woźni sądowi nie pobierali za doręczanie wezwań i rezolucyj po 18½ centów, i aby natychmiast wręczali dotyczące pisma, nie czekając dokąd ich więcej dla jednej okolicy się nie zbierze. Na wniosek komisji uchwala Izba:

a) Gdy będzie zadośćuczyniono żądaniom, zawartym w rezolucji sejmowej, ma Wydział przedłożyć sejmowi projekt załatwienia sprawy opłat dla woźnych sądowych.

b) Wezwać prezydja wyższych sądów krajowych we Lwowie i w Krakowie, aby przestrzegały nadużycia ze strony woźnych.

Rada powiatowa bocheńska prosi o zniesienie prawa noszenia broni przez wojskowych po za służbą. Petycję tę odesłano do ministerjum obrony krajowej do uwzględnienia.

Wydziały i Rady powiatowe: buczacka, sandecka, skałacka, łańcucka i lwowska, gminy powiatu gorlickiego i t. d. proszą o zmianę lub całkowite zniesienie opłat spadkowych. Uchwalono odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego do wniesienia po załatwieniu kwestji rezolucji odpowiedniego projektu do ustawy.

Gminy powiatu gorlickiego użalają się na nieszanowanie świąt katolickich przez żydów. Odstąpiono c. k. prezydjum namiestnictwa.

Nad drugą petycją gmin powiatu gorlickiego, aby sprawy prowizorjalne powierzono do załatwienia gminom, przeszedł sejm do porządku dziennego.

Gminy któregoś innego powiatu proszą, aby znieść „finanserów“ a te pieniądze, co pobierają „owe niepotrzebne financwachy,“ aby dano żandarmom, pozwalając im zarazem twardo obchodzić się ze złodziejami.

Ze względu, że petenci nie mieli jasnego pojęcia o rzeczy, o którą proszą, przeszła Izba nad ich petycją do porządku dziennego.

Jakiś wysłużony żołnierz użala się, że przy kolejach nie krajowiec, ale zawsze Czech, Niemiec, lub Morawiak ma pierwszeństwo do zarobku. Petycjonujący nie podaje jednak nic dodatniego, żaląc się tylko ogólnikowo, więc i nad tą prośbą uchwalono przejść do porządku dziennego.

P. Adolf Grochowalski prosi o przyjęcie do służby krajowej. Odstąpiono jego prośbę Wydziałowi krajowemu do załatwienia, upoważniając go do uwzględnienia jej.

Dr. Józef Torosiewicz prosi o wyjednanie uwolnienia jego zakładu wychowawczego dla ubogich chłopców, na który zapisał cały swój majątek, od obowiązku płacenia należytości za przeniesienie własności (*Übertragungsgebühr*), wynoszącej więcej jak 4.000 złr. lub o rozłożenie tej opłaty na czas dłuższy.

Uchwalono odesłać tę sprawę do prezydjum namiestnictwa z najgorętszem poleceniem uwzględnienia.

Pięciu lekarzy homeopatów prosi o urządzenie homeopatycznego szpitalu w połączeniu z homeopatyczną kliniką dla ludzi i bydła. Ze wzglę-

du na to, że o sprawach tego rodzaju mogą orzekać tylko fachowi, uchwalono odesłać tę prośbę do Wydziału krajowego do zbadania i postawienia odpowiednich wniosków.

Prośba p. Jana Królikowskiego, artysty sceny dramatycznej lwowskiej o przyjęcie go na fundusz emerytalny dla artystów dramatycznych fundacji hr. Skarbka, i wliczenie mu oprócz $4\frac{1}{2}$ lat przebytych na scenie lwowskiej, $10\frac{1}{2}$ lat w Krakowie odsłużonych, dała powód do obszerniejszej dyskusji.

Komisja wnosi, aby uwzględniono jego życzenie, lecz temu sprzeciwia się najmocniej poseł Pietruski, gdyż to sprzeciwiałoby się brzmieniu aktu fundacyjnego, będącego wyrazem woli fundatora. W statucie fundacyjnym wyraźnie bowiem powiedziano, że prawo do emerytury przysłuża wyłącznie artystom sceny lwowskiej w teatrze hr. Skarbka, z wyjątkiem tych, którzy służyli przy starym teatrze.

Koczyński i Zyblikiewicz sprzeciwiają się z równą energią tej opinii, i oświadczają, że jeźli statut fundacyjny nie obejmuje artystów polskich w ogóle, to dlatego tylko, że w tych czasach (1844) kiedy sporządzano ten akt, Kraków był dla Lwowa zagranicą, a o Warszawie nie można było także wspominać. Ale niezawodnie wolą było szlachetnego fundatora nie wyłączać artystów, którzy z innych scen polskich na tutejszą przybyli. Sprawozdawca popiera to zdanie.

Izba rozstrzyga kwestję w ten sposób, że uchwala przejść na razie nad petycją p. Królikowskiego do porządku dziennego, wzywając jednak Wydział do postawienia na następnej sesji odpowiedniego projektu do zmiany statutu tej fundacji emerytalnej.

Wszystkie petycje o zmiany terytorjalne uchwalono odstąpić Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem do dania opinii swojej o poruszonych w nich przedmiotach, przekazując załatwienie ich ministerstwu, do którego takie sprawy należą.

W skutek przemówienia ks. Stempka, uchwalił sejm wyrazić życzenie, aby sąd powiatowy przeniesiono z Dubiecka do Dynowa.

Sekretarz hr. Tarnowski odczytuje uwiadomienie od namiestnictwa, że sesja teraźniejsza ma być zamknięta dnia 10. b. m.

Zdaje potem sprawę poseł Grocholski o dwóch projektach do ustaw Wydziału krajowego: jedno zawiera zakaz łapania, niszczenia i sprzedawania ptaków, żywiących się robactwem i owadami, śpiewających i nietoperzy, a druga zakazu tępienia kóz dzikich i świstaków w Tatrach.

Bez odsyłania do komisji uchwalono obie ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu z małemi zmianami stylistycznemi, które w skutek omyłki stały się potrzebnemi. Pierwsza ustawa była bowiem w ten sposób zredagowaną, że tak wyglądało, jak gdyby nietoperzy wliczono także między ptaki śpiewające, przeciwko czemu dr. Majer widział się zmuszonym w imieniu nauki zaprotestować, a w innym znów §. powiedziano, że nadybane u kogo żywe „lub zabite“ kozy dzikie i świstaki należy odebrać i „na wolność“ puścić.

Rzecz szczególna, że włościanie głosowali przeciwko tym ustawom a Kowbasink bronił nawet swobody łapania tych ptaków, które „fajno“ śpiewają.

Uchwalono potem bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, przyzwalającą na rozłączenie gminy Dobrzanicy od kolonii niemieckiej tego nazwiska, i drugą, przyzwalającą na pobór 40% gminnego dodatku do podatków w gminie Witków, w powiecie sokalskim.

Poseł Zyblikiewicz uprasza, aby z powodu krótkości czasu, wyjątkowo pozwolono rozpocząć obrady nad budżetem krajowym bez czekania, dokąd nie zostaną sporządzone ruskie tłumaczenia wszystkich sprawozdań.

Kowalski: Nie chcąc przeszkadzać załatwieniu sprawy, zgadzamy się na wniosek komisji, z tem jednak zastrzeżeniem, że pisma mają być nieustannie tłumaczone i w miarę wykończenia rozdawane ruskim posłom.

Zyblikiewicz zgadza się z tem.

Potocki Adam protestuje przeciwko przemawianiu posła Kowalskiego w imieniu czyjemś niby korporacji jakiejś. Cały sejm jest jednolitą korporacją.

Propozycję Zyblikiewicza przyjęto jednogłośnie. Uchwalono także pozwolić ustnie referować o dotacji Rady szkolnej.

Zamykając posiedzenie, upomina marszałek posłów, aby nie zatrzymywali u siebie długo korekty stenogramów.

Sawczyński odpowiada, że tak musi być, bo stenogramy są tak potwornie spisywane, że niepodobna dójść z niemi do ładu.

Koniec posiedzenia o godz. $^{3}/_{4}$2.

Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia: Sprawozdanie o wykupnie propinacji; sprawozdanie komisji budżetowej o fundacji Czajkowskiego i o dotacji Rady szkolnej, wybór zastępcy członka Wydziału krajowego; sprawozdanie komisji administracyjnej o interpretacji §. 8. ustawy drogowej, obrady nad projektem do ustawy o języku wykładowym w zakładach technicznych; sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach, projekt do ustawy o poborze kopytkowego na ogatkach w Stanisławowie.

Sprawozdanie

komisji edukacyjnej z wniosku posła Czerkawskiego o języku wykładowym w akademii technicznej lwowskiej:

Komisja edukacyjna zważywszy, że wszystkie względy słuszności i pożytku przemawiają za wprowadzeniem języka polskiego do wykładu w akademii technicznej lwowskiej, zgadza się zupełnie z wnioskiem posła Czerkawskiego i poleca takowy Wysokiej Izbie do przyjęcia.

Dr. Majer, przewodniczący.
St. Tarnowski, sprawozdawca.

Wnosi zatem komisja edukacyjna:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Ustawa z dnia . . .

dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I. Językiem wykładowym w akademii technicznej lwowskiej jest język polski.

Art. II. Powyższe postanowienie wchodzi w wykonanie z dniem 1. października 1869.

Art. III. Wykonanie powyższej ustawy polecam Mojemu ministrowi wyznań i oświecenia.

Sprawozdanie komisji sejmowej, do wniosku Wydziału krajowego względem zabezpieczenia i wykupna prawa propinacji ustanowionej, w przedmiocie dalszego trwania tejże komisji po zamknięciu sesji sejmu krajowego:

Od roku 1865 pojawiają się na każdej sesji sejmu wnioski bądź to o zabezpieczenie, bądź też o zniesienie i wykupno prawa propinacji.

Każdocześnie, a obecnie już po raz trzeci wybiera Wysoki sejm do tej sprawy komisję specjalną, która po długich i nużących naradach, nie doprowadza poruczonego sobie przedmiotu do ostatecznego załatwienia.

Już to samo postępowanie komisji wskazuje, iż przedmiot ten albo do narad i uchwał nie jest jeszcze dojrzałym, albo też, iż jest tak wielkiej doniosłości, że komisja, złożona zwykle z członków, oprócz w tej komisji jeszcze w innych pracach sejmowych udział biorących, nie jest w możności fizycznej, gruntownemu rozebraniu rozlicznych stosunków, na kwestję propinacyjną w kraju naszym wpływających, tyle poświęcić czasu, aby rozważnie i gruntownie zbadany przedmiot do uchwał Wysokiej Izby w ciągu jednej sesji sejmowej przedstawić zdołała.

I rzeczywiście wniosek o wykupno propinacji jest dla kraju naszego tak wielkiej doniosłości, nietylko co do wewnętrznej wartości tego prawa, ale i co do sposobów przeprowadzenia wykupna, że komisja sejmowa w rzetelnem poczuciu obowiązku na nią włożonego, nie odpowiedziałaby powołaniu swojemu, gdyby jedynie dla rychlejszego załatwienia pospieszyła obecnie z przedłożeniem ostatecznego sprawozdania Wysokiej Izbie w przedmiocie, który jeszcze wielostronnie badany, jeszcze przez zbieranie wielu dat statystycznych objaśniany, który wreszcie tak załatwiony być powinien, aby usuwając ostatni zabytek prawa, z dzisiejszemi pojęciami o wolności przemysłu niezgodnego, nie marnował bardzo znacznego dochodu wielkiej części mieszkańców, do ponoszenia ciężarów krajowych nieomal w całej połowie przyczyniających się.

Komisja w ciągu kilkunastu posiedzeń, podczas obecnej sesji sejmowej odbytych, zgodziła się już na zasady, według których prawo propinacji ma być zniesione i wykupione.

Zasady te różnią się w głównych punktach od projektu przez Wydział krajowy przedstawionego: przyjęła bowiem komisja zasadę wykupna za pośrednictwem obligów propinacyjnych; wszakże komisja nie była wstanie wniosek do ustawy we wszystkich szczegółach o tyle wykończyć, aby już w ciągu tej sesji Wysokiej Izbie mógł być przedstawionym, a to tem bardziej, ile że w krótkiem już zapewne trwaniu tej sesji jeszcze dużo ważnych robót całą uwagę i ciężar Wysokiej Izby zajmą.

Z tych powodów komisja wasza, idąc za praktyką parlamentarną, tudzież wiedziona tem przekonaniem, że przedmiot zniesienia i wykupna propinacji powinien być z największą rozwagą i oględnością traktowany, że nagromadzone rozliczne projekta gruntownie winny być ocenione, co wszystko spokojnego umysłu i dłuższego wymaga czasu — postanowiła przedstawić Wysokiej Izbie dołączony projekt do ustawy, dążącej do tego, aby komisja sejmowa, do opracowania wniosku o ubezpieczenie i wykupno prawa propinacji wybrana, i po zamknięciu sesji sejmowej w czynności swojej była utrzymaną; gdyż tylko tym postępując trybem, komisja będzie w możności, przy następnej sesji sejmu dobrze rozważony projekt wykupna pozostawić, i tylko w ten sposób, nagromadzone materjały, korzystnie spożytkowane zostaną.

Komisja wasza przeto uprasza:

Wysoki sejm raczy uchwalić załączony wniosek do ustawy.

Litwinowicz, przewodniczący.
Zbyszewski, sprawozdawca.

Ustawa o dalszem trwaniu komisji sejmowej, dla przedmiotu zabezpieczenia i wykupna prawa propinacji ustanowionej, po zamknięciu sesji sejmu krajowego.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1. Komisji sejmowa, podczas drugiego perjodu sesji drugiej sejmu, do wniosku o ubezpieczenie i wykupno prawa propinacji wybrana, pozostaje czynną po zamknięciu sesji sejmowej.

§. 2. Działalność rzeczonej komisji ogranicza się wyłącznie do narady i wyrobienia sprawozdania w przedmiocie ubezpieczenia i wykupna prawa propinacji.

§. 3. Cesarzowi przysłuża prawo, posiedzenia tej komisji zamknąć, albo takowe z zastrzeżeniem powtórnego zwołania członków tymczasowo odroczyć.

§. 4. Przy następnjącem zebraniu sejmu, członkowie do komisji wybrani, pozostają w takowej.

Wszakże ci członkowie, których mandat poselski tymczasem zgaśnie, przez nowy wybór sejmu będą uzupełnieni.

§. 5. Komisja zachowuje wszelkie prawa, na podstawie obowiązującego projektu do regulaminu zwykłym komisjom sejmowym służące.

6. Po zakończeniu narad, komisja złoży sprawozdanie do sejmu, z którem postąpione będzie według przepisów regulaminu.

§. 7. Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o wnioskach, zmierzających do zaniechania niektórych dróg krajowych, tudzież budowania nowych, lub wykończenia już istniejących dróg krajowych:

Wysoki sejmie!

W sprawie dróg krajowych:

a) prusko-szlązkiej wiodącej od Krakowa do Chełmka w długości mil 7 sążni 800;

b) lwowsko-rohatyńskiej, w długości mil 8 sążni 3.300;

c) stanisławowsko-bursztyńskiej w długości mil 5 sążni 620;

d) tyśmienicko-kołomyjskiej w długości mil 6 sążni 567;

e) siwko-halickiej w długości mil 2 sążni 1826,

ogółem zatem mil 26 sążni 3113 —

przedłożył Wydział krajowy do l. 4140/1867 wniosek do uchwalenia pięciu ustaw, z których każda zawiera orzeczenie zaniechania względnej z powyższych pięciu dróg krajowych. Jedna z tych ustaw orzeka nadto, że most na Dniestrze pod Haliczem, na drodze stanisławowsko-bursztyńskiej zbudowany, pozostać ma i nadal mostem krajowym.

Komisja administracyjna podziela w zupełności zdanie Wydziału krajowego, w sprawozdaniu z dnia 11. sierpnia 1867 r. wyrzeczone, że wyżoznaczone drogi, idące wszystkie w równoległym kierunku z kolejami żelaznemi przerzynającemi kraj od zachodu ku wschodowi, i w nieznacznej od tychże odległości, po zbudowaniu kolei pierwotną swą ważność straciły. Drogi te bowiem, z tego właśnie powodu, dziś interesom całego kraju służyć już nie mogą, żadna z nich nie utrzymuje już wyłącznie połączenia znamienitych miejsc między sobą, ani też łączy to miejsce z komunikacjami głównemi lub zagranicą w interesie nie samego tylko miejscowego obrotu, albowiem faktycznie z zadania tego wywiązują się równolegle z drogami temi wiodące koleje żelazne.

Wobec zatem zasady, uchwalonej przez Wysoką Izbę dnia 15. września, orzekającej: że co do dróg takiej właściwości winien być przedłożonym Wysokiej Izbie wniosek o zaniechanie takowych, komisja przychyla się do wniosków Wydziału krajowego, z tejże samej zasady wychodzących.

Niemniej przychyla się komisja w myśl §. 5. ustawy drogowej i do wniosku pozostawienia nadal mostu na Dniestrze pod Haliczem jako krajowego, a to ze względu na znaczny koszt utrzymywania go i trudność, na wypadek klęski elementarnej, rychłego dostarczania funduszów potrzebnych do przywrócenia komunikacji.

Komisja zatem wnosi:

A. Wysoki sejm raczy nad przedłożonemi sobie przez Wydział krajowy do l. 4140 pięciu projektami do ustawy co do zaniechania na wstępie wymienionych dróg krajowych, powziąć przyzwalającą uchwałę. —

Z powyższych pięciu dróg, mających być zaniechanemi, droga prusko-szlązka, jakkolwiek właściwości dla dróg krajowych wymaganych nie posiada, to niemniej pod względem miejscowego obrotu, większą stosunkowo od innych posiada ważność, a to głównie z powodu licznych kopalń i zakładów industryjnych, nad nią rozrzuconych.

Komisja mając z jednej strony na względzie tę stosunkowo podniesioną ważność, jakkolwiek miejscową, z drugiej strony uwzględniając okoliczność niezaprzeczoną, że właśnie w powiatach krakowskim i chrzanowskim podatki gruntowe, na podstawie nowego już katastru wybierane, wyjątkowo tak są wysokie, że nowy dodatek powiatowy w wysokości potrzebnej na całkowite utrzymanie tej drogi rozpisany, bez nadzwyczajnego przeciążania opodatkowanych z trudnością mógłby być uiszczanym, wnosi:

B. Wysoki sejm raczy upoważnić Wydział krajowy do udzielenia subwencji na utrzymanie drogi górno-szlązkiej w latach 1869, 1870 i 1871, takiej, jaką ze względu na ogół funduszów, które w każdym z tych trzech lat na cele podobne dla całego kraju wyznaczone będą — za odpowiednią uzna.

W razie przychylenia się Wysokiej Izby do powyższych wniosków, załatwione zarazem zostaną protesta do Wysokiego sejmu wniesione, a to: przez Rady powiatowe krakowską i chrzanowską do l. 138 i 177 przeciw ekskamerowaniu drogi krajowej górno-szlązkiej, równie jak i przez Rady powiatowe rohatyńską i bobrzecką do l. 268 i 271 przeciw ekskamerowaniu drogi krajowej lwowsko-rohatyńskiej. —

Póki nie było kolei lwowsko-czerniowieckiej, drogi krajowe, dawniej zbudowane w celu połączenia Podola galicyjskiego z drogą erarjalną, wiodącą ze Lwowa do Czerniowiec, odpowiadały swojemu zadaniu. Drogi te są następujące: ze Skały do Cortkowa, z Husiatyna do Kopeczyniec, z Tłustego do Buczacza, z Strusowa do Buczacza, nareszcie z Buczacza do Manasterzysk. Obecnie z powodu odsunięcia się głównej arterji, wiążącej stolicę Galicji z stolicą Bukowiny — od punktu Manasterzyska, łączącego wszystkie te drogi krajowe z główną arterją dotychczasową, okazuje się konieczność połączenia punktu Manasterzyska, w którym wszystkie powyższe drogi krajowe się koncentrują, z najbliższą stacją kolei żelaznej w Haliczu.

Póki przestrzeń ta $4\frac{1}{2}$ milowa wybudowaną nie zostanie, wszystkie dopiero co wyliczone drogi krajowe, bieżące w kierunku mniej więcej prostopadłym z okolic najurodzajniejszych w kraju ku kolei lwowsko-czerniowieckiej, połączenia z tą koleją mieć nie będą.

Komisja administracyjna uznała, że interes kraju niemal całego spiesznego uzupełnienia tych komunikacyj wymaga, i oświadcza się za wybudowaniem drogi krajowej z Manasterzysk do Halicza; pomiędzy zaś trzema różnemi kierunkami tej drogi, przez Wydział krajowy proponowanemi, oświadcza się komisja za kierunkiem przez Izabelę, Toustobaby i Horożankę, z powodu, że tym duktem zyskanoby równocześnie $1\frac{3}{4}$ mili dla pożytecznej drogi z Podhajec do Halicza, i tym celem wnosi:

C. Wysoki sejm raczy nad projektem do ustawy VI., przedłożonej przez Wydział krajowy do l. 4140, powziąć przyzwalającą uchwałę, wszakże ze zmianą treści §. 1. tejże projektowanej ustawy, a to w następujący sposób: „Droga krajowa Czortków-Manasterzyska ma być przedłużoną z Manasterzysk na Izabelę, Toustobaby, Horożankę i Byszów do dworca kolei lwowsko-czerniowieckiej pod Haliczem.“ —

Droga krajowa lubelska, łącząca Kraków z granicą kraju od królestwa Polskiego pod Cłem, dotąd tylko do Mogiły zbudowana, aby celowi odpowiadała, potrzebuje dobudowania dalszego traktu długości $1\frac{3}{4}$milowej między Mogiłą a Cłem. Komisja mniema, że droga ta odpowiadając wszystkim warunkom dla dróg krajowych wymaganym, ze względu na nieznaczną przestrzeń, do wykończenia jej potrzebną, może i powinna być w następnjącym roku dobudowaną.

Komisja wnosi zatem:

D. „Wysoki sejm raczy nad projektem do ustawy VII., przedłożonym przez Wydział krajowy do l. 4140, względem wybudowania drogi z Mogiły do Cła, przyzwalającą powziąć uchwałę.“ —

Komisji przekazanym został wniosek posła Torosiewicza następującej treści:

„Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Droga gminna, wiodąca z Podhajec do Halicza, uznaje się za drogę krajową.

2. Asygnuje się na budowę tej drogi odpowiednie fundusze z budżetu krajowego na rok 1869.“

Wniosek podobnej treści podanym już był przez Wydział powiatowy podhajecki Wydziałowi krajowemu, który dnia 30. kwietnia b. r. oświadczył Wydziałowi powiatowemu, iż w takim tylko wypadku mógłby tenże mieć nadzieję przychylenia się Wysokiego sejmu do życzeń powiatu, jeżeli interesowane w tej budowie strony do kosztów zbudowania znacznemi datkami przyczynić się zechcą. W skutek zawezwania tego, Wydział powiatowy podhajecki ograniczył życzenie swoje pierwotne do wybudowania przestrzeni drogi między Podhajcami a Horożanką, zarazem przedłożył rezultat pertraktacji, z których wynika, że dla wybudowania przestrzeni $3\frac{1}{4}$milowej z Podhajec do Horożanki, przyrzeczone zostały ze strony mieszkańców powiatu następujące datki:

w gotowiźnie	5.950 złr.
w robociźnie 22.749 dni pieszych, oszacowanych na . . .	6.824 „
w materjałach drewnianych na mosty i poręcze wartość w przybliżeniu oznacza się na . . .	1.500 „
w gruntach i kamieniołomach oszacowanych w przybliżeniu na .	2.200 „
ogółem zatem .	16.474 złr.

Gdy według przedłożonego przez Radę powiatową podhajecką kosztorysu, koszta zbudowania tej części drogi obliczone zostały na 33.358 złr., okazywałby się jeszcze niedobór w kwocie 16.884 złr. w. a.

Mimo przyrzeczonych tak znacznych dodatków, komisja nie widzi się spowodowaną doradzać Wys. sejmowi uznania drogi podhajecko-horożańskiej za drogę krajową, z powodu że droga z Podhajec do Halicza w jednym niemal bieży kierunku z drogą manasterzysko-halicką, i to w nieznacznej od tejże odległości, dalej i z powodu, że po wybudowaniu drogi monasterzysko-halickiej komunikacja Podhajec z Haliczem także drogą erarjalną podhajecko-monasterzyską utrzymaną być może. Ze względu wszelako na znaczne ofiary, przyrzeczone przez mieszkańców powiatu, komisja wnosi:

E. Wysoki sejm raczy:

1. Nad wnioskiem posła Torosiewicza, o uznanie drogi halicko-podhajeckiej za drogę krajową, przejść do porządku dziennego.

2. Upoważnić Wydział krajowy na wypadek, jeżeli budowa drogi z Podhajec do Horożanki, bądź przez powiat podhajecki, bądź też przez gminy tegoż powiatu zapewnioną, i według zarządzenia Wydziału krajowego co do sposobu jej wykonania, budowaną będzie, udzielić z funduszu krajowego subwencję na budowę tej drogi aż do wysokości 15.000 złr., w ratach trzechletnich rocznie po 5.000 złr. wypłacić się mających. —

Przekazanym dalej został komisji administracyjnej wniosek posła Gnoińskiego, następnjącej treści:

„Wys. sejm raczy uznać nagłą potrzebę drogi krajowej, łączącej główną graniczną stację wchodową Stojanów we względzie handlowym bardzo ważną, z koleją żelazną Lwowsko-Brodzką, i polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby w tym względzie projekt wyrobił, i koszta budowy tej drogi do budżetu krajowego na rok 1870 przyjął.“

Wniosek ten motywowany jest faktem, że okolica między Bełzem, Rawą, Żółkwią, Lwowem, Złoczowem i Brodami niema ani jednej drogi łączącej ją z królestwem Polskiem. Fakt ten jakkolwiek dziś jeszcze rzeczywisty, w najbliższym jednak czasie nim być przestanie, albowiem właśnie buduje się droga krajowa z Żółkwi na Wielkie Mosty do Sokala, na którą w budżecie roku 1869 suma 34.312 złr. jest preliminowana. Jakkolwiek w wniosku posła Gnoińskiego punkt, w którym droga ze Stojanowa z koleją Lwowsko-Brodzką łączyć się ma, nie jest bliżej oznaczony, to niemniej rzut oka na mapę wskazuje, że droga ta musiałaby iść w linii mniej więcej równoległej z drogą Żółkiewsko-Sokalską, i w niewielkiej od tejże odległości. Wobec tego stanu rzeczy, komisja nie sądzi, ażeby na teraz istnieć mogła potrzeba drogi takiej krajowej w interesie obrotu handlowego krajowego. Wyrobienie projektu zaś, i przyjęcie kosztu budowy tej drogi do budżetu krajowego na rok 1870, już dlatego nie odpowiadałoby celowi, że według §. 7. ustawy drogowej zakładanie nowych dróg krajowych w każdym razie winny poprzedzić pertraktacje z właściwemi władzami co do względów politycznych i wojskowych.

Komisja zatem wnosi:

F. Wys. sejm raczy nad wnioskiem posła Gnoińskiego przejść do porządku dziennego.

H. Wodzicki, przewodniczący. *Badeni*, sprawozdawca.

(Jak wiadomo już ze sprawozdania, odrzuciła Izba ustępy **A.** i **B.**, w ustępie **C.** wypuszczono na wniosek p. Torosiewicza wymienienie miejscowości „Byszów“, a resztę przyjęto bez zmiany; przyp. red.).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie fundacji stypendyjnej śp. Hipolita Czajkowskiego.

Wysoki sejmie!

Testamentem z dnia 26. maja 1862 zapisał śp. Hipolit Dębno z Tymkowiczów Czajkowski dobra Dydiatycze na fundację stypendyjną dla młodzieży rodu szlacheckiego imienia Czajkowskich lub Horodyskich, od szkół normalnych począwszy, aż do ukończenia nauk. Stypendja po 300 złr. dla 20 młodzieży lub dla tylu, na ile wystarczą dochody Dydiatycz, rozdzielać ma według postanowień testamentu Wysoki sejm lub też Wydział krajowy, a gdyby tylu młodzieży stanu szlacheckiego imienia Czajkowskich lub Horodyskich o stypendja nie ubiegało się, mogą być stypendja udzielane także nieszlachcie, osobliwie synom oficerów, urzędników, księży ruskich, tak w kraju jak we Francji urodzonych. Wolno także Wysokiemu sejmowi krajowemu założyć z połowy dochodów tej fundacji szkołę ekonomów, ogrodników i leśniczych w Dydiatyczach, w którym to razie stypendja wyżej określone z drugiej połowy dochodów rozdawane być winnę.

Śp. Czajkowski zastrzegł dalej, że gdyby ck. rządy fundusz powyższy zmienić lub innym rozdawać chciały, natedy fundacja sama z siebie ustaje, a sukcesorowie jego wchodzą w prawo swe co do Dydiatycz.

Fundacja cała obciążona jest dożywotniem prawem pobierania dochodów i administrowania dóbr Dydiatycze, a to na rzecz córki śp. fundatora, pani Felicji Nowaczyńskiej, która nadto z dochodów Dydiatycz opłacać ma rocznie 450 złr. na rzecz Aleksandra Wiener aż do 24. roku życia jego, a w razie wcześniejszej śmierci Aleksandra Wienera, na rzecz matki jego, Matyldy Wiener.

Fundacja stypendyjna została uchwałą c. k. sądu krajowego lwowskiego z 19. maja 1866 l. 23.695 za właścicielkę dóbr Dydiatycze uznaną, i w tej własności, z zastrzeżeniem praw pani Felicji Nowaczyńskiej intabulowaną. W dwóch podaniach do Wydziału krajowego wniesionych (l. 4472/1866 i 746/1867) zaproponowała p. Nowaczyńska, aby Wydział krajowy zrzekł się zapisu dóbr Dydiatycze na jej korzyść, a ona zapewni dla fundacji stypendyjnej roczną rentę 600 złr., z której kwotę 150 złr. półrocznemi ratami z dołu zaraz od dnia przyjęcia jej propozycji, zaś resztę 450 złr. od dnia, w którym ustanie obowiązek opłacania na rzecz Wienerów zapisanej takiejże kwoty, opłacać będzie.

Kapitał 12.000 złr., powyższej rencie odpowiedni, miałaby pani Nowaczyńska zabezpieczyć dla fundacji na dobrach Dydiatycze zaraz po pożyczce z jakiego zakładu publicznego, w kwocie 35.000 złr. zaciągnąć się mającej, w ten sposób, iżby takowego żaden inny dług nie poprzedzał.

Zważywszy: że zawarowane testamentem dla pani Felicji Nowaczyńskiej prawo pobierania na czas życia dochodów z dóbr na fundację zapisanych, jakoteż dożywotnie prawo administrowania tych dóbr, dalej przytoczony powyżej zapis na korzyść Wienerów zdziałany, chwilę, w której fundacja mogłaby wejść w życie, na czas nieobliczony odwlekają;

że na dobrach fundacji zaintabulowane są znaczne długi, które z dochodów fundacji musiałyby być spłacone;

że administracja dóbr ziemskich, prowadzona z ramienia jakiejkolwiek korporacji, nietylko z mnogiemi trudnościami jest połączona, ale nadto nigdy nie przynosi dochodów wartości dóbr odpowiadających, i zazwyczaj stopniowe wyniszczenie czynników ekonomicznych, a w następstwie zmniejszenie dochodów i wartości dóbr za sobą pociąga;

że dochody z dóbr ziemskich, a nawet od lokowanych na takich dobrach kapitałów zazwyczaj nieregularnie wpływają, i jak uczy doświadczenie (przy fundacji A. Żalchockiego), często z roku na rok w drodze przymusowej ściągane być muszą;

że zaś z drugiej strony przez odstąpienie własności dóbr fundacyjnych za spłatą odpowiedniego kapitału, umożliwiłoby natychmiastowe wprowadzenie w życie fundacji, która inaczej aż do śmierci dożywotniczki byłaby martwą;

że zatem fundacja tracąc znaczniejsze dochody w przyszłości, zyskałaby wiele przez wcześniejsze rozpoczęcie wypłaty stypendjów;

że kapitał wykupu zapewniłby fundacji dochody pewne i zawsze na czas wpływające, a ulokowany w papierach publicznych, nastręczyłby fundacji możność powiększania się dochodów przez losowanie — zawiadomił Wydział krajowy panią Felicją Nowaczyńską, że zgadza się, z zastrzeżeniem zatwierdzenia Wysokiego sejmu, na proponowane odstąpienie praw fundacji śp. Hipolita Czajkowskiego do dóbr Dydiatycze, a to pod warunkami:

1. ażeby z kapitału 12.000 złr. w. a., który według propozycji pani Nowaczyńskiej na rzecz fundacji za odstąpienie prawa własności dóbr Dydiatycze na tychże dobrach zabezpieczone być mają, suma 3.000 złr. w. a., równocześnie z zawarciem układu ostatecznego w sprawie powyższej do kasy krajowej w gotówce złożoną została;

2. ażeby reszta w kwocie 9.000 złr. zaintabulowaną została na hipotece dóbr Dydiatycze w ten sposób, iżby prócz pożyczki z galicyjskiego zakładu kredytowego lub innego instytutu publicznego, aż do wysokości 35.000 złr. w. a. zaciągniętej, żaden inny ciężar ani dług powyższego kapitału 9.000 złr. nie poprzedzał;

3. ażeby i ta ostatnia suma 9.000 złr. spłaconą została w gotowiznie do kasy krajowej zaraz po wygaśnięciu prawa, na rzecz Aleksandra i Matyldy Wiener testamentem z dnia 27. maja 1862 zabezpieczonego;

4. ażeby pani Nowaczyńska zobowiązała się należytość od przeniesienia własności dóbr Dydiatycze tak z tytułu przejścia onych na rzecz fundacji, jakoteż odstąpienia na własność pani Nowaczyńskiej całkowicie opłacić.

Samo przez się rozumie się, że wszystkie na dobrech Dydiatycze ciążące długi przyjęłaby pani Nowaczyńska na siebie.

W odpowiedzi swojej z dnia 7. b. m. do l. 9756 wniesionej, oświadczyła pani Nowaczyńska, że na warunki powyższe przez Wydział krajowy podane w zupełności się zgadza i w każdej chwili jest gotową do zawarcia na podstawie onychże ostatecznego układu.

Jedynie co do przytoczonego powyżej warunku 4. uprasza pani Nowaczyńska, ażeby Wydział krajowy w razie, gdyby się dała wynaleźć forma prawna, uwalniająca przynajmniej od taksy pierwszego przeniesienia własności dóbr Dydiatycze, takowa przy zawarciu układu zastosowaną została.

Przedstawiwszy w ten sposób stan sprawy fundacji śp. Hipolita Czajkowskiego i zauważając, że w przedmiocie uwolnienia pani Nowaczyńskiej od dwukrotnego opłacania należytości od przeniesienia własności proszącej żadnego zapewnienia dać nie można, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Własność dóbr Dydiatycze na fundację stypendyjną imienia Hipolita Czajkowskiego zapisanych, ma być odstąpioną pani Felicji Nowaczyńskiej, pod warunkami przez Wydział krajowy postawionemi powyżej pod 1, 2, 3 i 4 poszczególnionemi i ze strony pani Nowaczyńskiej przyjętemi.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia w tej sprawie ostatecznego układu na podstawie powyższych warunków.

Leon książę Sapieha w. r.,
marszałek krajowy.
Oktaw Pietruski, sprawozdawca.

Uczta niedzielna.

(Dokończenie.)

Po hr. Gołuchowskim przemówił p. **Grocholski**:

Mając podziękować za toast, wniesiony na cześć księcia marszałka, czynię to śmiało, bo położonemi długoletniemi obywatelskiemi zasługami uzyskał książę Sapieha takie w kraju stanowisko, iż pomyślność jego stała się wspólną całego kraju sprawą. Wszyscy pragniemy, by nasz marszałek mógł w czerstwem zdrowiu przewodniczyć jak najdłużej pracom w sejmie i w Wydziale krajowym. Każdy zatem obywatel kraju ma prawo podziękować za te życzenia, jakby za życzenia własnej pomyślności. W tym też duchu dziękuję JE. panu namiestnikowi za wniesione zdrowie księcia marszałka.

Z mniejszą śmiałością podjąłem się poruczonego mi zadania podziękowania hr. Gołuchowskiemu za toast, wniesiony na cześć sejmu krajowego. To jedynie dodaje mi otuchy, że życzenia i przekonania kraju, a tem samem życzenia i przekonania sejmu krajowego, będącego reprezentantem kraju, są w tej chwili tak powszechne i jednakowe, że niemasz w tym względzie żadnej istotnej różnicy.

Wszyscy dzielimy przekonanie, że potrzebujemy silnej i potężnej Austrji, by kraj nasz mógł rozwijać się na rodzimych, narodowych podstawach, tak pod względem materjalnym jak i pod względem moralnym. Wszyscy głęboko przekonani jesteśmy, że tylko na podstawie narodowej prawidłowy rozwój naszego kraju jest możebny, że tylko przy takim rozwoju stać on się może silnym czynnikiem potęgi monarchii.

Z jednej więc strony siła i potęga Austrji jest warunkiem rozwoju i pomyślności naszego kraju, a nawzajem z drugiej strony prawidłowy rozwój naszego kraju jest warunkiem siły i potęgi Austrji.

W tym też duchu i tą myślą wiedziony powziął sejm krajowy w najnowszym czasie znane uchwały co do zmian ustaw zasadniczych, bo miał najsumienniejsze przekonanie, że bez tych zmian rozwój kraju na rodzimych podstawach jest niemożebny, że bez tych zmian kraj nasz pragnąłby na próżno przyczynić się do siły i potęgi Austrji.

Sejm niechciał czynić opozycji ministerstwu, niechciał nadwerężać konstytucji. Zajął on przeważnie stanowisko twierdzące i dodatnie. Wypowiedział, jakiego urządzenia kraj nasz potrzebuje. Nie chciał bynajmniej niszczyć lub burzyć, ale przeciwnie wskazał, w czem budowa potrzebuje odpowiedniej naprawy.

Najsilniejsza rękojmia szczerości uczuć naszych leży w tem, że nie występowaliśmy li tylko jako mieszkańcy Galicji, ale także jako Polacy. A kiedy przy niedawnych bankietach w Wiedniu wolno było występować z twierdzeniami wspólności interesów niemieckich, kiedy najpierwsi dostojnicy mogli tam podnosić tę wspólność, toć przecie nię mogą wziąć nam za złe uczuć naszych względem wspólności interesów polskich. Jeżeli jest kultura niemiecka i posłannictwo niemieckie, to jest także i cywilizacja polska i posłannictwo polskie. Posłannictwu temu nigdy nie sprzeniewierzyliśmy się, i niesprzeniewierzymy się nigdy.

Tę podwójną dążność swoją: silnej i potężnej Austrji, i prawidłowego rozwoju kraju, wcielił, że tak rzeknę, kraj nasz w osobie hr. Agenora Gołuchowskiego, bo w nim upatrywał rękojmię urzeczywistnienia życzeń swoich. I dlatego, kiedy przed dwoma laty chodziło o mianowanie namiestnika, kraj wskazał z rzadką jednomyślnością hr. Agenora Gołuchowskiego. i jeżeliby dzisiaj znowu zapytano kraj o zdanie, jeżeliby chciano położyć z góry rękę na pulsie naszego kraju, usłyszanoby ponownie wypowiedziane jednogłośnie nazwisko hr. Agenora Gołuchowskiego.

Kraj nie traci nadziei, że życzenia jego zostaną spełnione, i dlatego piję na rychłe urzeczywistnienie tych życzeń, i na taką zmianę okoliczności, któreby pozwoliły hr. Gołuchowskiemu piastować znów w kraju naszym urząd namiestnika Najjaśniejszego Pana z godnością dla siebie, z pożytkiem dla monarchii i z korzyścią dla naszego kraju.

Do opisu uczty niedzielnej dodać jeszcze musimy, że **książę marszałek** wzniósł zdrowie JE. księdza metropolity Litwinowicza. Rzekł on wznosząc toast, że chociaż się często między sobą spieramy, to we wszystkich ważniejszych chwilach życia naszego prędko się godzimy, czując to dobrze, że żywot nasz jest wspólny i rozłączyć się nie da, że tylko we wspólnem powodzeniu jest i rękojmia lepszej dla nas przyszłości.

Przegląd polityczny.

Ziemie Polskie. Niektóre dzienniki donoszą, że biskup z Kielc, wezwany do wysłania delegata do petersburgskiego synodu, z obawy aby w razie odmownej odpowiedzi nie chciano go posłać na Sybir, uznał za stosowne umknąć do Austrji.

P. Muchanow zawiadomił konsystorze dyecezjalne w królestwie Polskiem o sprawie i deportacji biskupa Popiela. Akt ten, którego tytuł czyli adres i podpisy są w języku moskiewskim, nosi datę 18. (30.) sierpnia 1868 r. a osnowa jego dosłowna jest następująca:

„Najwyższy rozkaz o wyborze członków z tutejszych dyecezyj do St. Petersburgskiego rzymsko-katolickiego kolegium, był zakomunikowany przezemnie do wykonania wszystkim zwierzchnikom dyecezyj, w tej liczbie i biskupowi płockiemu.

„Od biskupa Popiela otrzymałem odpowiedź, w której bez względu na to, że St. Petersburgskie kollegium istnieje od r. 1801, biskup twierdził, że to jest nowa instytucja, w której on nie znajduje możebnem z własnej władzy przyjąć udziału; prócz tego zapominając, że wszystkie postanowienia i rozporządzenia, dotyczące kollegium, zależą wyłącznie od decyzji Najj. Pana i nie potrzebują bynajmniej zgodzenia się na to rzymskiego dworu, biskup płocki stanowczo oświadczył, że nie przystąpi do wyboru członka bez oddzielnej na to decyzji papieża.

„Pomimo danych mu objaśnień, przekonywujących o zupełnej bezzasadności podobnych reklamacyj, biskup płocki upornie odmówił spełnienia najwyższej woli, podając za konieczny warunek poprzednie zgodzenie się Jego Świątobliwości.

„Rząd w żadnym razie nie może pozwolić, ażeby jego prawa były mięszane z przepisami kościelnemi, tem mniej może on pozwolić, ażeby wykonanie rozporządzeń zwierzchniej władzy zależało od dowolnych rozumowań pojedyńczych osób.

„Dlatego dostrzegając w postanowieniu, przyjętem przez biskupa płockiego, uporne nieposłuszeństwo najwyższej woli, podlegające w każdym razie najsurowszej karze, J. W. hrabia namiestnik rozkazał bezzwłocznie wydalić biskupa Popiela z dyecezji płockiej i deportować go na zawsze.

„W obecnej chwili biskup Popiel nie znajduje się już w granicach Królestwa.

„O powyższym stanie rzeczy poczytnje sobie za obowiązek zawiadomić J. W. pana z rozkazu J. W. jenerała feldmarszałka

(podpis) Zawiadujący *Muchanow*.
Naczelnik sekcji *A. Kamenski*."

Kronika.

Obwieszczenie. Teoretyczne egzamina prawnicze, przez c. k. komisję egzaminacyjną prawniczo-historycznego wydziału we Lwowie w roku szkolnym 1869 przedsięwziąść się mające rozpoczynają się z dniem 5. października 1868.

Egzamina te tylko ci słuchacze składać mogą, którzy na podstawie §. 55. instrukcji z dnia 27. maja 1856 po ukończonem czwartem półroczu u dziekana Wydziału prawniczego w przepisanym czasie się zgłosili, i przypuszczenie do złożenia egzaminu tego już otrzymali.

Co się tyczy egzaminów prawniczo-historycznych powyżnadmienionych bezpośrednio nastąpić mających, które to egzamina słuchacze bądź to zaraz po ukończeniu czwartego, bądź w biegu piątego półrocza składać będą mieli — podaje się niniejszem do wiadomości, że ostatnie tygodnie miesiąca lipca i pierwsze tygodnie października 1869 r. jako zwyczajny, zaś ostatni tydzień półrocza zimowego 1869 r. jako nadzwyczajny termin ustanowione są, zgłoszenie się atoli do złożenia egzaminu w terminie zwyczajnym od dnia 15. maja aż do 15. czerwca 1869, w terminie zaś nadzwyczajnym w ciągu 3 tygodni przed ukończeniem półrocza zimowego nastąpić, i potwierdzeniem immatrykulacji, świadectwem dojrzałości, niemniej książką meldunkową zaopatrzone i do dotyczącego dziekana Wydziału prawniczego podane być winno.

W terminie nadzwyczajnym egzamina składać mogą:

1) tylko prywatyści, którzy zezwolenie od Wys. ministerstwa do złożenia egzaminu otrzymali;

2) tacy, którym powyższe zezwolenie od Wys. ministerstwa wraz z uwolnieniem nieodbytych studjów udzielonem zostało; nakoniec

3) ci reprobowani, którymby termin do egzaminu poprawczego (powtórnego) nie na dłuższy czas wyznaczonym został.

Co się zaś tych dotyczy, którzyby egzamin drugi, to jest sądowy, na podstawie rozporządzenia Wys. ministerstwa z d. 2. października 1855 nr. 172 Dz. p. p., składać chcieli, a mianowicie:

1. którzy z upłynionym rokiem szkolnym 1868 lub też wcześniej jeszcze studja prawnicze ukończyli, egzaminu tego atoli jeszcze nię zrobili, lub przy takowym reprobowani zostali;

2. którzy na podstawie ministerjalnego zezwolenia jako prywatyści, lub otrzymawszy uwolnienie nieodbytych studjów, do egzaminu tego przystąpićby chcieli — nakoniec;

3. tych, którzy dopiero z upływem rozpocząć się mającego roku szkolnego studja ukończą, oznajmia się niniejszem, że kandydaci 1. i 2. punktem objęci przez cały przeciąg roku szkolnego 1869, w punkcie 3. zaś wyszczególnieni tylko podczas ostatnich 6 tygodni drugiego półrocza egzamin ten składać mogą.

Zgłoszenie się do egzaminu tego, opatrzone dotyczącemi dokumentami i należycie ostemplowane, może być kiedykolwiek do przełożonego komisji egzaminacyjnej wniesione.

Trzeci egzamin w końcu mogą ci składać, którzy studja prawnicze zupełnie ukończyli, niemniej też ci, którym na mocy ministerjalnego zezwolenia jako prywatystom, lub otrzymawszy uwolnienie nieodbytych studjów, do tego egzaminu zgłosić się jest wolno.

Zgłoszenie się do egzaminu tego, opatrzone dotyczącemi dokumentami i należycie ostemplowane, może być kiedykolwiek do przełożonego komisji egzaminacyjnej wniesione.

Z. c. k. komisji egzaminów prawniczych.
Lwów 27. września 1868.

Ostatnie wiadomości

W niedzielę zebrały się tłumy ludu na Wyszehradzie w Pradze. Wojsko wystąpiwszy, rozpędziło tłumy, przyczem kilkunastu było rannych. Wieczór znowu przyszło do zbiegowisk ulicznych. Okna w niemieckiem kasynie i teatrze wytłuczono.

Correspondenz donosi, że sąd krajowy pragski wydał wyrok, jako listy pasterskie i treść instrukcji biskupów czeskich w sprawach małżeńskich uzasadniają zbrodnię naruszenia publicznej spokojności, i zabrania się rozszerzenia takowych.

La France z d. 4. b. m. ogłasza w całości protestację królowej Izabelli.

Listy, jakie w Paryżu d. 4. b. m. odebrano z Madrytu, donoszą, że Serrano i Prim zupełnie są z sobą w zgodzie. Ruch zachowuje charakter umiarkowanego postępu.

Serrano zaprosił Prima i Olozagę, aby wraz z nim utworzyli rząd tymczasowy, któryby mianował ministrów i sprawował władzę aż do zebrania się zgromadzenia narodowego (konstytuanty). Cheste i dwaj jego synowie uznali rewolucję.

Jenerał Concha ma już być pojmany i przystawiony do Madrytu.

Gazeta Augsburgska donosi o formalnej bitwie stoczonej dnia 21. września między Turkami i powstańcami pod Sliwnem, i o wzięciu tej warowni przez Bółgarów. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Jeden z oficerów tureckich, trzymany w niewoli przez powstańców, opowiada, że widział między nimi w Bałkanie Moskali.

30. Posiedzenie sejmowe.

Protokół przyjęto bez zarzutu. Między petycjami jest jedna, wniesiona przez kobiety, o zaprowadzenie wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie.

Z porządku dziennego referuje p. Zbyszewski w imieniu komisji propinacyjnej. Wniosek jej podajemy powyżej.

Zyblikiewicz przeciwny jest temu wnioskowi komisji i stawia osobny wniosek, aby sprawę tę przekazać Wydziałowi z poleceniem wysadzenia *enquety*, złożonej tak z posłów jak i z pozasejmowych sił odpowiednich. Komisja ta miałaby dać opinię, a Wydział krajowy wypracować nowy projekt do ustawy.

Grocholski przeciwny jest temu wnioskowi. Wydział już wypracowując obecnie wniesiony projekt, zasięgał rady enquety. Więc po raz drugi to samoby czynić musiał. Zarzucają, iż 5 członków komisji zasiada w Radzie państwa; mowca spodziewa się, że złożą swoje mandaty.

Wężyk popierał wniosek komisji, poczem zaproponowano zamknięcie dyskusji. Lecz marszałek wstrzymał się z poddaniem tego pod głosowanie, ponieważ Krzeczunowicz, zapisany do głosu, miał wniosek osobny. Tak samo Pawlików. Więc pierwej wysłuchano ich obu.

Krzeczunowicz wniósł: „Sejm wybierze nową komisję z 9 członków, która będzie mieć charakter owej stałej komisji, o której projekt opiewa."

Pawlikow wniósł: „Sejm odsyła całą sprawę do Wydziału krajowego, z poleceniem, by zasięgnąwszy zdań od wszystkich Rad powiatowych, (których jest 74), na podstawie protokolarnych opinij tych Rad ułożył projekt i przedłożył go na najbliższej sesji."

Oba wnioski dostatecznie poparte. Przyjęto zamknięcie dyskusji.

Do głosu przeciwko projektowi zapisani byli: Golejewski, Zyblikiewicz, Kowbasink, Iszczuk, Pilipów, Ławrynowicz, Laskorz, Borkowski i Bocheński; — za projektem: Skrzyński, Wodzicki, Chrzanowski i Wężyk.

Mowcami jeneralnymi wybrani: przeciw Zyblikiewicz, za Skrzyński. Włościanie ruscy głosowali na Kowbasinka, lecz pozostawszy w mniejszości, nie chcieli zgodzić się na Zyblikiewicza, i Ławrynowicz hałasował z tego powodu.

Przy imiennem głosowaniu Izba przeszła 66 głosami przeciw 52 nad wnioskiem komisji do porządku dziennego; również odrzuciła wniosek Pawlikowa 65 głosami przeciw 51, poczem znaczną większością przyjęty został wniosek Zyblikiewicza.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wrocław dnia 5. października

Breslauer Ztg. otrzymała z Warszawy wiadomość, że car podpisał d. 13. (25.) września ukaz, mocą którego całe sądownictwo królestwa Polskiego poddane zostało petersburgskiemu ministerstwu sprawiedliwości.

Wiedeń d. 6. października. *Wiener Abendpost* w dłuższym wywodzie odpiera umieszczone właśnie w lipskiej *Deutsche Allg. Ztg.*, osobiście przeciw p. Beustowi wymierzone podania, i fakt po fakcie zbija bezpodstawność wszystkich twierdzeń.

Inszpruk dnia 5. października. Dzisiaj w sejmie tyrolskim traktowano o zmianie §. 7. ustawy gminnej. Greuter wniósł, aby poprzód zbadano, o ile dotychczasowe wykluczenie przynależnych gminy od praw członków gminy było szkodliwem, i w następnej sesji sejmowej sprawozdanie złożono. Wniosek Greutera przyjęto 22 głosami przeciw 21, pomimo protestu komisarza rządowego, że wniosek ten narusza zasadnicze ustawy państwowe.

Madryt dnia 5. października. Urzędowa *Gazeta Madrycka* ogłasza, że junta powierzyła Serranowi naczelną władzę rządową z prawem mianowania ministrów. Rząd ogłosił wszystkie stopnie wojskowe jako wakujące, i mianował na nie kilku jenerałów. Spokój zupełny panuje. Wojska andaluzyjskie biwakują w koło Madrytu; jutro wkroczą do miasta.

Guwerner z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Listy: **S. B. K.**, poste restante w **Bochni**. 2782 1—1

Remizę i konie do podróży każdej chwili dostać można w **stajni pocztowej**, obok własnego pałacu J. Eks. hr. Gołuchowskiego. 2789 1—3

Owies.

Stajnia pocztowa lwowska potrzebuje do 2 000 korcy owsa na rok od 1. listopada b. r. począwszy. 2790 1—3

Życzący sobie objąć dostawę, raczy się pisemnie lub osobiście zgłosić do właściciela tejże stajni.

Inteligentni w zawodzie kupieckim wykształceni młodzi ludzie, posiadający znajomość języka niemieckiego, znajdą korzystne umieszczenie w bardzo znacznym zakładzie fabrycznym.

Oferty z objaśnieniem o poprzedniem zajęciu wraz z fotografią przyjmują sub **O. V. 364. Haasenstein i Vogler w Wiedniu, Wollzeile Nr. 9.** 2786 1—3

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionych dwóch odręcznych stypendjów z fundacji ś. p. Antoniego Dydyńskiego w rocznej kwocie 300 złr. w. a., prowizorycznie od roku szkolnego 1868—9 aż do ostatecznego uregulowania tej fundacji trwać mających, rozpisuje się niniejszem konkurs z tą uwagą, że według aktu fundacyjnego młodzież familii ś. p. fundatora przed innymi o te stypendja ubiegającymi się ma pierwszeństwo; w braku kandydatów z familii Dydyńskich młodzież uboga imienia Rosnowskich z familii żony fundatora pochodząca, a w braku młodzieży tychże obóch familii uboga młodzież innego imienia, byle z szlachty tutejszokrajowej i prawego małżeństwa pochodząca, z tejże fundacji korzystać może.

Wzywa się przeto młodzież imienia Dydyńskich z familii fundatora, jako też ubogą młodzież imienia Rosnowskich z familii żony fundatora pochodzącą, które to pochodzenia legalnie udowodnione być mają, nakoniec ubogą młodzież każdego innego imienia rodu szlacheckiego tutejszokrajowego w publicznych szkołach kształcącą się, z tej fundacji korzystać chcącą, ażeby do dnia 31. października 1868 prośby swe z dołączeniem metryki chrztu, wiarygodnego świadectwa ubóstwa i szkół, nakoniec legalnego dowodu szlachectwa na ręce kuratora tej fundacji Wgo Ignacego Skrzyńskiego w Strzyżowie przysłała. 2785 1—3

Administracja Godowy fundacji Dydyńskiego

w Strzyżowie dnia 3. października 1868.

Nagrodą uwieńczony uniwersalny aparat mierniczy

Dra. Jerzego Schmidta w Wiedniu Margarethen, Grüngasse Nr. 21, i u Braci Brünner w Wiedniu, Heinrichshof,

(cena 12 złr. do 32 złr. srebrem) mierzy i waży bez wagi i lejka, jedynie za pomocą obrotu pipy: olej zwyczajny, olej skalny, podług miar i wag prawie wszystkich krajów ziemi, począwszy od ¼ funta, kilo, miary, litra, kwarty itd. do 100 funtów cłowych itd., z swego wnętrza wprost do naczynia kupujących, jest bezpiecznym od ognia, ogrzewalnym, a zarazem najpiękniejszym, najlepszym i najtańszym aparatem na olej zwyczajny i olej skalny.

Uniwersalella tego samego (cena 1 zł. 10 ct. srebrem) wielkości naturalnej, zdatnej do mierzenia, połącza miary łokciowe i stopowe prawie wszystkich krajów, zastępuje wszystkie sztaby łokciowe i calowe krajów wszystkich części świata, a chociaż jest tylko wielkości jaja, mierzy podług miar Francji, Anglii, Moskwy, Prus, Austrji, Włoch, Ameryki, Chin, Indyj itd. Bliższe szczegóły u wynalazcy. 2710 3-10

Skład główny **SYROPU PAGLIANO** z Florencji, jedynie w aptece **A. BERLINERA** we Lwowie. Cena flaszki 1 złr. 20 ct. Przy większej ilości znaczny rabat.

Oprócz tego utrzymuje także na składzie 2779 2—9 **papier dla pp fotografów** w najlepszym gatunku.

Najpiękniejsze, najozdobniejsze z żela za lanego

KRZYŻE NAGROBKOWE

na pomniki i ołtarze, i duże krzyże

najtrwalszemi, najdoskonalszemi farbami pokostowane, prawdziwem, najlepszem złotem pozłacane (jakich tak starannie wykonanych nigdzie nie dostanie), dostać można teraz jak i przedtem, bo już od lat 20 w najobfitszym wyborze jak najtaniej tylko u

C. M. POBISCH.

właściciela handlu żelaznego i posiadacza przywileju w WIEDNIU, Währingerstrasse N. 7

rozsyłają się takowe w każdą stronę w kraju i za granicę.

Napisy nagrobkowe jak dotąd wykonują się według życzenia P. T. zamawiających albo złotemi lub też wystającemi czcionkami lanemi, i to jak najrychlej.

Rysunki i cenniki posyłają się na żądanie niezwłocznie. 2759 10—12

Osoba młoda, którą była guwernantką, życzy sobie obecnie udzielać lekcyj języków francuzkiego i niemieckiego, także nauki na fortepianie. Może także przyjąć młode panienki na stancję z wiktem. Posiada oraz fortepian do rozporządzenia. Bliższa wiadomość w kamienicy pana Alf. Młockiego na dole w oficynie pod l. 91 i 92 u pana J. Berlika. 2783 1—1

Szósty nakład naszej książki pod tyt.: **„Praktische Anleitung zur Verbesserung sämmtl. Weine“** (chemisch rationell) i zbiór przepisów do sporządzania **wszelkich win zagranicznych i likierów winnych**, rozsyłamy za nadesłaniem gotówki 1 złr. 50 ct. lub za pokwitowaniem. 2787 1—3

C. Kraus & Cie in Mainz,

Dampfalcolisir-Anstalt.

Przepisy używania i cenniki bezpłatnie i franko, posyłamy, upraszając również o frankowanie listów do nas.

NIEŻYT grypy, katary, zapalenie piersi ustępują przed użyciem

PASTY p. BLAYN z PĄCZKÓW SOSNY MORSKIEJ,

w Paryżu w aptece p. BLAYN, ulica du Marché & Honore, 7; we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha.** 2750 4—32

Dla szanownego Świata damskiego.

Największy skład najświeższych

jesiennych i zimowych konfekcyj

Edwarda Bopp

w Wiedniu,

Stadt, Plankengasse Nr. 6.

Jedynie z najtrwalszych, szczególnie dobieranych i najmodniejszych materyj wyrabiane są zawsze na składzie:

1 żakiet z pluszu . . .	. . 6 zł.
1 „ „ . .	od 9—12 „
1 wyborniejszy . . .	„ 15—18 „
1 żakiet z velour . .	„ 8—15 „
1 żakiet z najwyborniejszej materji modnej	„ 15—30 „
1 żakiet czarny . . .	„ 4—30 „
1 półpalto	„ 12—36 „
1 zimowy palto . .	„ 15—48 „

Jedwabne i aksamitne wyroby po każdej cenie.

Największy skład płaszczów podróżnych i od deszczu.

Za największą ścisłość w wypełnianiu zamówień i natychmiastowe uskutecznianie ręczy długoletnie istnienie firmy, a każdy niepodobający się przedmiot będzie w przeciągu 14 dni wymieniany. 2706 6—12

Dopiąwszy w skutek pożaru miasta Stanisławowa bardzo znacznych strat, proszę Panów Klientów moich, którym rachunki przesłałem, ażeby należytości moje jak najspieszniej mnie przesyłać raczyli do Lwowa pod l. 29—30 m., gdzie się przeniosłem. Akta uratowane.

Paweł Skwarczyński adwokat.

2745 3—3

Najnowsza **oferta szczęście nastręczająca.**

Gra w losy austrjackie dozwoloną jest przez c. k. rząd austrjacki.

„Błogosławieństwo boskie u Cohna!“

Wielkie losowanie kapitałów

w kwocie 2½ miliona.

Początek ciągnienia **dnia 14. października b. r.**

Tylko 4 złr., albo 2 złr. w. a. albo 1 złr. w. a.

kosztuje jeden przez **państwo gwarantowany** prawdziwy **los oryginalny państwowy**, (nie z rodzaju promesów zakazanych), które ja wypuszczam i przesyłam one za przesłaniem mi należytości franko w **okolice najodleglejsze.**

Ciągnione będą tylko wygrane.

Główne trafne wynoszą:

225.000, 125.000, 100.000 50.000, 30.000, 2 po **20.000**, 2 po **15.000**, 2 po **12.000**, 2 po **10.000**, 2 po **8.000**, 3 po **6.000**, 4 po **5.000**, 6 po **4.000**, 15 po **3.000**, 82 po **2.000**, 5 po **1 500**, 4 po **1.200**. 106 po **1.000**, 106 po **500**, 6 po **300**, 100 po **200**, 18850 po **100** itp. **50, 40, 30, 20.**

Wygrane i listy ciągnień rządowe rozsyłam po rozstrzygnięciu tajemnie i rzetelnie.

Samym interesentom moim **w Austrji** wypłaciłem **najwyższe główne wygrane** w kwotach po **300.00 — 225.000 187500 — 152.500 — 150.000 — 130.000 — 125.000 — 103.000 — 100.000**, a świeżo znowu dnia 5. sierpnia b. r. najwyższą wygraną w Wiedniu. 2784 1—4

Laz. Sams. Cohn. in Hamburg,

Bank u. Wechselgeschäft.

Eau de Mèlise de Carmes,

woda z rośliny zwanej Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści rznięciu w żołądku, niestrawności itp.*

Skład główny w Paryżu u p. **Boyer**, przy ulicy Taranne Nr. 14, — we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha** i w Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego.** 2727 15—24

Młocarnie parowe i lokomobile, żniwiarki Samuelsohna i Spółki, **siewniki szerokorzutne** systemów **Garotta i Smytha,**

maszyny do przetrząsania i gromadzenia siana, brony i pługi J. F. Howarda, **młocarnie** ręczne i z kieratami, **młynki do śrutowania** od 15 złr. począwszy, **sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, terlice i maszyny czyszczące konopie z paździerzy,** jakoteż wszelkie w zakres gospodarstwa rolnego wchodzące przedmioty poleca, zaręczając za najsumienniejsze takowych wykonanie, **FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH**

Juliusza Carow na Smichowie 24, w Pradze.

Cenniki posyłają się bezpłatnie franko. 2705 17—?

Czyste utrzymanie zębów! 2702 23—4

Sławna WODA ANATERYNOWA do ust,

której przywilej w czerwcu 1865 r. wygasł, a o której doskonałości liczne poświadczenia złożono, obecnie za cenę **= 40 ct. =** dosać można u wyrobcy: **C. Spitzmüllera** aptekarza „am hohen Markt“ in Wien, tudzież we LWOWIE w aptece **A. BERLINERA**, w **Przemyślu** u p. Kozłowskiego, w **Rzeszowie** u pp. Schaittera i Spółki, w **Samborze** u p. Riedla, w **Tarnopolu** u p. A. Morawetzą, w **Tarnowie** u p. Wielogórskiego.

Największa na świecie fabryka maszyn do szycia firmy: **the Singer-Manufacturing & Co. w Nowym Jorku,**

urządza tu we **Lwowie**, przy ulicy Sykstuskiej pod l. 581¾ na dole, obok Poczty nowej, na czas krótki za pośrednictwem panów

Scherz & Friedländer z Wiednia,

skład i rozprzedaż swych **słynnych maszyn** do szycia. Nastręcza się zatem najlepsza *sposobność* **rodzinom** i **rękodzielnikom** do zakupienia *wybornych maszyn do szycia.* Przedewszystkiem zwracamy uwagę życzących sobie nabyć maszynę do szycia na

nową takzw. **familijną maszynę do szycia Singera,** **jedyną** maszynę mogącą być użytą do *najróżnorodniejszych prac*, jako to: do *tiulu*, do *mulów, bielizny, sukna* i cienkiej *skórki*, z równie dobrym skutkiem, a która co do *działalności, prostej konstrukcji*, a stosownie do tego i *łatwego użycia* góruje o wiele *nad wszelkiemi maszynami do szycia.*

Zapewnia się gwarancja; pouczenie bezpłatne.

Scherz & Friedländer we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej pod l. 581¾ na dole obok Poczty.

Dobrego reprezentanta dla interesów we Lwowie poszukuje się. 2690 5—5

Handel towarów materjalnych

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

2776 4—12 poleca panom fotografom nowego wynalazku

Papier kollodionowy

lepszy w każdym względzie od wszystkich dotychczas używanych papierów. Ten papier wymaga tylko połowy czasu do zdjęcia kopii od najlepszego papieru albuminowego, więc osobliwie na zimę i do powiększeń się poleca.

Cena tuzina kart wizytowych tego papieru 30 ct.
„ „ „ gabinetowych „ „ 75 ct.

Obwieszczenie.

Odwołując się na §. 51. oddział 3. regulaminu ruchu, podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy **od dnia 15. października 1868, wszelkie przesyłki nafty** w naczyniach z miękkiego drzewa tylko w tym razie stacje c. k. uprz. kolei galicyjskiej Karola Ludwika przyjmować będą, jeżeli oddawca na liście towarowym **własnoręcznie stwierdzi,** że przewóz tychże na **jego ryzyko** nastąpi, i że **zrzeka się wszelkiego wynagrodzenia za szkody,** któreby z powodu słabej konstrukcji naczyń podczas transportu koleją nastąpić mogły. 2744 3—3

Dyrekcja ruchu

c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Lwów dnia 28. września 1868.

Kundmachung.

Unter Hinweis auf den §. 51. Absatz 3. des Betriebs-Reglements, bringt man zur allgemeinen Kenntniss, dass **alle Naftasendungen,** welche in Fässern, die aus weichem Holze konstruirt sind, zur Aufgabe gelangen, vom **15. Oktober l. J.** angefangen, von den Stationen der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn nur dann zum Transporte übernommen werden, wenn der Absender auf dem Frachtbriefe mittelst **eigenhändiger Unterschrift die Bemerkung ersichtlich macht,** dass die Beförderung auf **seine eigene Gefahr** und **unter Verzichtleistung auf Ersatz** für etwa, aus Anlass der schwachen Construction der Gebinde, während des Transportes entstehende Schäden erfolgt.

Betriebs-Direktion

der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn.

Lemberg am 28. September 1868.

L. 4·92.

Obwieszczenie.

Z loterji fantowej na korzyść mieszkańców Przemyśla przez powódź r. 1857 poszkodowanych, dnia 16. lutego 1868 odbytej, pozostaje jeszcze znaczna liczba fantów dotąd nieodebranych.

Komitet wzywa wszystkich P. T. właścicieli losów, by się do 30. listopada rb. w celu odebrania wygranych zgłosili, gdyż po upływie tego terminu wszystkie fanty nieodebrane, na rzecz ubogich sprzedane będą.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl d. 26. września 1868.

2768 2—3 **Frankowski.**

Niżej podpisana poleca Szanownym Paniom 2692 swoją **nowo otworzoną** 4—4

pracownię sukni damskich,

przy ulicy Sykstuskiej nr. 648 na 1. piętrze.

Lekcje kroju udzielam najnowszym sposobem. **Helena Zulauf.**

Lwów dnia 26. września 1868.

Doniesienie

Towarz. ogrodniczo-sadowniczego.

Nasiona ogrodowe na siew jesienny i prawdziwe harlemskie cebulki hiacyntów, tulipanów i krokusów sprzedaje: 1) P. T. członkom Towarzystwa, kancelarja zarządu Nr. 615¾, i pan Konst. Pietruski Nr. 446, ulica Piekarska, dom Pfaua; 2) dla Szanownej Publiczności — handel p. Glanza, przy placu Marjackim.

12 szt. hiacyntów do pędzenia	kosztuje	1 złr. 50 ct.
12 „ „ do gruntu	1 „	40 „
1 „ kosztuje	— „	15 „
12 „ tulipanów do pędzenia (Duc van Thol)	— „	40 „
12 „ „ ogrodowych	— „	50 „
12 „ krokusów	— „	15 „
1 „ cesarskie korony (Fritillaria)	—	20—40 „

Dla członków Towarzystwa o **10%** taniej.

Cenniki nasion na żądanie gratis udzielane będą. 2694 2—3

WIZYKATORJE zwane Albespeyres.

Przyjęte w szpitalach francuzkich cywilnych i wojskowych z **rozkazu Rady zdrowia publicznego.** Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres na etykecie zielonej, działają w 6 lub 8 godzin najdłużej. Prócz tego **Papier Albespeyres** utrzymuje sam przezsię ropienie obfite i regularne bez odoru i dolegliwości. Każdy arkusz Papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.** 2730 13—52

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną francuzką, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na stu osobach, dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z **kopahu.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na Faubourg St. Denis Nr. 80, i w głównych aptekach za granicą, we **Lwowie** w apt. p. *Mikolascha*

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Druk Kornela Pillera.